



## Kto się boi religii?

Z Kökenem Ergunem, artystą biorącym udział w wystawie „Rainbow in the Dark”, rozmawia Omar Kholeif



Köken Ergun, Ashura, 2012, wideo, dzięki uprzejmości artysty

**Omar Kholeif: Chciałbym zacząć od rozmowy o religii w twojej własnej twórczości. Wspominałeś kiedyś, że uważasz religię za temat tabu w sztuce współczesnej. Dlaczego tak jest, skoro wszystko inne wydaje się dozwolone?**

Köken Ergun: Związki między sztuką współczesną i religią są bardzo złożone i mam wrażenie, że ten temat nie jest wystarczająco wnikliwie dyskutowany. Kiedyś Boris Groys powiedział że w sztuce współczesnej nie ma boga. Dopiero niedawno Kaelen Wilson-Goldie napisała zmuszający do myślenia tekst o lęku sztuki współczesnej wobec religii. Jeśli o mnie chodzi, po pierwsze to

nie jest temat tabu. Religia wydaje się raczej w naturalny sposób nieobecna czy omijana w sztuce współczesnej. Moim zdaniem przyczyny tego zjawiska leżą w charakterze ludzi, którzy tworzą i kształtują świat dzisiejszej sztuki. Odkąd zacząłem działać na tym polu, moje obserwacje i odczucia wskazywały, że ludzie uczestniczący w nim prowadzą raczej świecki tryb życia. W ich życiu nie ma religii, więc to dość oczywiste, że brakuje jej też w języku pola sztuki. Z drugiej strony, można na to spojrzeć z innej perspektywy: religia jest obecna, ale w bardzo jednostronny sposób. Jest sporo prac krytycznych wobec zjawisk i instytucji związanych z religią, ale czy spotykamy prace, które wywodzą się z perspektywy wiary?

### **Jak myślisz, dlaczego tak jest?**

Myślę, że między światem sztuki i tym co nazywane jest sferą sacrum dzieje przepaść. Powodem może być fakt, że narodziny sztuki współczesnej zbiegły się w czasie z sekularyzacją zachodniego świata. A może dlatego, że pojawiła się w czasach gdy ludzkość prawie doprowadziła się do zagłady podczas dwóch wojen światowych, z których żadna nie miała bezpośredniego odniesienia do religii. A może sztuka współczesna, jako sfera krytyki – zawsze powinna być reakcyjna wobec systemów społecznych, które w dużym stopniu oparte są na religii?

### **Wydaje mi się, że zmierzasz do idei artystycznej subiektywności.**

Czy artyści nie są znani z tendencji do bardziej emocjonalnego i duchowego oglądu? Jeśli tak, co czyni religię i duchowość tak inną w oczach współczesnej sztuki i jej twórców? Dlaczego jest przyjęte by w niektórych kręgach społecznych powiedzieć „jestem uduchowiony”, ale nie „jestem religijny”?

Czy dzieje się tak ze względu na bagaż, jakie nagromadził się wokół religii w minionych wiekach, kiedy ewoluowała z czystej wiary w masową, niszczycielską strukturę władzy? I czy to powinno nas powstrzymać od wejścia w dialog z czymkolwiek co ma związek z religią? Czy w ten sposób nie zdradzamy krytyczności sztuki współczesnej, która stanowi prawdopodobnie jej najbardziej autentyczny wymiar, odsuwając od niej wszystko i wszystkich, którzy określają się mianem religijnych? Bycie świadkiem uprzedzeń wobec religii i osób wierzących w tym polu jest dla mnie bardzo przykre.

### **Czy mógłbyś podać jakieś przykłady takich uprzedzeń?**

W Turcji na przykład, oraz na całym Bliskim Wschodzie, gdzie większość publiczności nie wie o świeckim trybie życia, artyści, a szczególnie instytucje sztuki współczesnej bardzo podkreślają swój świecki charakter. Nie organizują wystaw czy wydarzeń, które mogłyby otworzyć nowe perspektywy na tak ważne zagadnienie dla ich społeczeństwa. Ale czy w ten sposób nie wykluczają dużej części tego społeczeństwa? Czy boją się przyklejenia im łatki „religijnych”? Dlaczego instytucje nabawiły się takiej alergii na religię i religijną tematykę? Myślę, że alergia to dobre słowo by określić to nastawienie.

Spróbuj na przykład użyć słowa

“inshallah” (arabskie słowo oznaczające wyrażenie „jeśli Bóg pozwoli” – przyp. tłum.) w tekście w katalogu lub na spotkaniu w instytucji w tej części świata. Ja to robię i spotykam się z sarkastycznymi reakcjami. Czasem to kuratorzy tak reagują, czasem dyrektorzy lub pracownicy galerii, czasem artyści. Zdarza się, że pytają z niedowierzającym lub wręcz współczującym

uśmiechem: jesteś religijny? Takie alergiczne podejście do czegokolwiek związanego z wiarą wynika z uprzedzeń, ale także je pogłębia.

Istnieje niewidoczna ściana, która trzyma religię, tematy z nią związane i tzw. artystów religijnych poza strefą wpływów instytucji sztuki współczesnej w naszym regionie. Czy tak się dzieje z powodu dyrektorów czy fundatorów? A co z publicznością, czy ona nie jest również odpowiedzialna za tę polaryzację? Kilka miesięcy temu w Stambule podczas otwarcia instytucji sztuki, założonej i prowadzonej przez kobietę noszącą chustę, zostałem przedstawiony jednej z uczestniczek wydarzenia, która sama nie była artystką. Kiedy się witaliśmy, dyrektorka minęła nas i moja rozmówczyni teatralnym szeptem powiedziała „nie znoś tego!”, mając na myśli chustę. Powiedziałem jej, że to była dyrektorka, ale nie zrobiło to na niej wrażenia.

### **W jakim stopniu postrzegasz religię jako instytucję i jaki jest twoim zdaniem historyczny związek pomiędzy religią i sztuką?**

Po pierwsze wierzę, że religia poprzedziła kulturę i że była istotna ze względów estetycznych. Zawsze wiązała się z nią pewna kultura wizualna. Historycznie, związek religii ze sztuką był zawsze płodny, a nie destrukcyjny. Te sfery wciąż się przenikają. Obserwujemy to w Indonezji na zamieszkaną przez muzułmanów Jawie, gdzie rytuały religijne, kojarzone z kulturą pre-Islamską i dopiero później zaadaptowane do potrzeb tej religii, wspaniale łączą się z lokalnym teatrem lalek. Widać to także w Afryce Wschodniej, gdzie plemiona kultywują własną muzykę i taniec rytualny, mimo że większość z nich praktykuje dziś religie monoteistyczne, wprowadzone tam przez okupantów z krajów europejskich lub arabskich. Ludzie na Bali wierzą, że jeśli Bóg dał im talent, taki jak piękny głos, wprawne dłonie lub sprawne ciało, muszą eksponować swoje talenty jako akt dziękczynienia wobec Boga. Nie widzą swojej działalności wyłącznie w kategoriach sztuki. To zdarza się też na Zachodzie, ale takie formy sztuki nie są traktowane na równi ze sztuką współczesną. My sami jesteśmy odpowiedzialni za tę polaryzację. Wydaje się, że jesteśmy skażeni Oświeceniem.

Tak, religia była prawdopodobnie pierwszą instytucją.

### **Czy widzisz różnice pomiędzy rolą, jaką odegrała religia w historii sztuki czy szerzej twórczości w Turcji i na Bliskim Wschodzie a w świecie zachodnim? Jak widzisz zderzenie tych dwóch instytucji – zorganizowanej religii i świata sztuki, w jego globalnej wersji, będącej siecią targów sztuki, biennale, galerii i fundacji?**

Oświecenie zmieniło zasady gry, jeśli chodzi o związek sztuki z religią. Zmusiło je do rozvodu. Dziś zachodnia kultura, której dzieckiem jest sztuka współczesna, w sposób oczywisty zdominowana jest przez idee oświeceniowe i dlatego ten rozwód jest tu najbardziej brzemienny w skutki. Niektórzy samo Oświecenie uważają za religię. Jeśli tak rzeczywiście jest, można powiedzieć że nowa religia nie chciała pozwolić przetrwać starym. A jednak im się to udało, niestety. Tak jak mówiłem, sztuka współczesna traktuje inne formy twórczości w sposób protekcyjny. W tym sensie przypomina za równo Oświecenie jak i religię.

Rewolucje kulturalne w nowych państwach narodowych w naszym regionie, które powstały po

upadku Imperium Osmańskiego były przeprowadzane przez społeczne elity wykształcone na Zachodzie. Dlatego zachodni modernizm został tu przyswojony stosunkowo późno. Cały czas doświadczamy reperkusji tego faktu. Ponieważ ta sama elita wciąż zajmuje kluczowe pozycje w świecie sztuki, cokolwiek wydarzyło się na Zachodzie po Oświeceniu – jeśli chodzi o sztukę i religię – wydarzyło się także tutaj. Sztuka zderza się dziś z religią za równo na tzw. Wschodzie jak i Zachodzie.

### **Czy sztuka sama w sobie jest religią, w tym sensie że stara się operować jako instytucja i poprzez instytucje?**

Sztuka współczesna instytucjonalizuje się w niepokojąco szybkim tempie, ale to nie znaczy jeszcze że jest religią. Dla mnie, żeby coś można było nazwać religią ważniejsza jest bezwarunkowa wiara w coś abstrakcyjnego, coś co nie jest łatwe do wytłumaczenia czy udowodnienia. De facto, na polu religii nie ma palącej potrzeby definiowania wyższej istoty czy porządku, one są uważane za rzecz oczywistą. W tym sensie nauka nie będzie nigdy religią, bo działa dokładnie odwrotnie. W tym sensie sztuka jest bliższa religii i dlatego też zestawienie religii ze sztuką jest bardziej interesujące niż zestawienie jej z nauką. Można powiedzieć, że niektóre formy sztuki są jak religia, posiadają zestaw rytuałów i wiernych wyznawców, tak jak opera czy muzyka klubowa („God is a DJ!”). Ogólnie rzecz biorąc rozwój sztuki odbywał się w bliskiej relacji z religią, ale ona sama w sobie nie jest religią. Szczególnie wyróżnia się tu sztuka współczesna, która dystans do religii uczyniła swoją cechą charakterystyczną.

### **Jaką rolę religia odgrywa w dyskusjach na temat przyszłości instytucji sztuki, jej infrastruktury i publiczności, szczególnie na Bliskim Wschodzie i w Afryce Północnej?**

Można się nią zajmować jak każdym innym tematem. Chciałbym jednak, żeby to działało się w sposób naturalny i organiczny, bo jeśli rządzący politycy zaczną wprowadzać religię do tej sfery to będzie to bardzo problematyczne. Na przykład tutaj w Turcji obecny rząd Partii Sprawiedliwości i Rozwoju już zasugerował coś co nazywa „konserwatywną sztuką”, zapewne sugerując silniejsze wsparcie państwa dla projektów lub instytucji, proponujących sztukę, która zadowoli ich wyborców. Charakter tego planu (jeśli to rzeczywiście jest plan) jest jednak zupełnie niejasny i jeśli miałby oznaczać kontrolę państwa w tak wrażliwej kwestii, spowoduje on poważne zagrożenia. Ten region ciągle jest podatny na nowoczesną dyktaturę, czy to osoby wybranej demokratycznie czy przez rodową sukcesję i jeśli to taka osoba ma dyktować swoją wizję kultury (jakakolwiek wizja miałaby to być), byłoby to szkodliwe dla twórczości artystycznej i jej odbioru - mam tu na myśli publiczność.

Z drugiej strony obserwuję, że większość instytucji w świecie arabskim wspiera głównie arabskich artystów. Na przykład artyści irańscy czy tureccy nie są przeważnie włączeni do tych przedsięwzięć. Z zewnątrz wygląda to tak, że arabskie instytucje lansują głównie sunicką sztukę arabską, nad czym boleję. Tu nie chodzi tylko o mnie, chociaż doświadczyłem tego na własnej skórze: kiedy kuratorka z Dubaju, gdzie państwo jest głównym sponsorem instytucji, chciała pokazać mój film „Ashura” (2012), który mówi o szyickim rytualnie religijnym, miała problem z włączeniem go w program, ponieważ wszystko mające związek z Iranem było potencjalnie źle widziane. Z kolei kiedy chciała pokazać moją pracę o konkursach piękności wśród filipińskich

pracowników tymczasowych w Izraelu („Binibining Promised Land”, 2009–10), sam fakt, że miały one miejsce w Izraelu stanowił problem. To przykład sytuacji, w której państwo jest zbyt zaangażowane w kwestie religijnej i kulturowej wrażliwości.

### **Czy znasz przykłady z pola sztuki współczesnej, gdzie religia jest akceptowana?**

Są takie przykłady, ale moim zdaniem wynikają one z postawy artystów, nie instytucji. Co ciekawe, artyści których religijne lub duchowe prace są pokazywane i uznane przez najważniejsze instytucje to ci, którzy już wcześniej zostali zaakceptowani przez świat sztuki: Bill Viola, Huang Yong Ping i inni. Nigdy nie zapomnę kiedy pierwszy raz zobaczyłem pracę „The Cave” Waela Shawky z 2005 roku, w której w sposób niemal profetyczny recytował wersy Koranu w supermarkecie w Amsterdamie. To było bardzo mocne i podczas gdy wiele osób śmiało się oglądając film podczas Biennale w Stambule, ja potraktowałem to bardzo serio. Zastanawiałem się czy ta praca spodobałaby się szerszej publiczności. Na szczęście tak się stało, ale kiedy czytałem teksty na jej temat, zrozumiałem że bardzo niewielu krytyków próbowało interpretować jej znaczenie z perspektywy Islamu. Większość uznało to za sarkastyczną pracę, ale wiele lat później w Berlinie, kiedy Wael powiedział mi, że został pobożnym muzułmaninem, uśmiechnąłem się. To było oczywiste. On nie żartował w filmie „The Cave”.

Tekst jest fragmentem wywiadu opublikowanego w portalu Ibraaz.org w maju 2014 roku, jako część projektu Ibraaz Platform 007: <http://www.ibraaz.org/interviews/133>.